

SŁOWO

„SŁOWO“ wstępuje we wszystkie prawa i przyjmuje wszelkie obowiązki „Gazety Krajowej“.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięcznie z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 1200.

Cena ogłoszeń: Wiersz normalny jednostronny: przed tekstem 300 mk.; w tekście 400 mk.; za tekstem 160 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

KINO
SALA MIEJSKA

Od 22 października

„Tajemnica Medaljonu“
Sensacja Warszawy i Świata.

Od 22 października

Ostrobramska 10.

KOMITET OBRONY KRESÓW

podaje do wiadomości mieszkalców m. Wilna, iż dla wygody mieszkalców śródmieścia został uruchomiony czwarty
Sklep ze sprzedażą detaliczną
— | | | przy rogu ul. Dominikańskiej i Uniwersyteckiej. | | | —

POLSKA SKŁADNICA POMOCY SZKOLNYCH S. A.

w Warszawie Nowy-Świat 33.—Marszałkowska 143

POLECA nowość: MARCELI HANDELSMAN

„Konstytucje Polskie” (1791—1921)

o-o o-o z dodatkiem drożyznianym 2400 mk. o-o o-o
Trzecie, rozszerzone wydanie pracy p. t. „TRZY KONSTYTUCJE”.
o-o Do nabycia we wszystkich księgarniach. o-o

Poszukuję mieszkania

Może być na Antokolu, Zwierzynku, Zakrecie lub innym przedmieściu. Może być z inwentarzem. Od dwóch do pięciu pokoi z kuchnią. Oferty redakcja „Słowo” pod W. K.

21 b. m. w sobotę o godzinie 9 w. Polskie Stowarzyszenie Techników urządza w swym lokalu Wileńska Nr. 33 rodzinny wieczorek z tańcami, na który Członkowie z rodzinami proszeni są o liczne przybycie. Bilety wejściowe po cenie 1000 mar. będą do nabycia 18, 19, 20 b. m. od 4 do 6 po poł. w lokalu Stowarzyszenia. Wobec ograniczonej ilości biletów porządane jest wcześniejsze nabywanie. Goście mają wstęp za rekomendacją członków. Stroje dowolne.

W Niedzielę d. 22 Października

w sali kinemat. „HELIOS” (Wileńska róg ul. Mickiewicza)

odbędzie się

WIEC PRZEDWYBORCZY

Państwowego Zjednoczenia na Kresach

początek o g. 1 po poł.

wstęp bezpłatny.

Dymisja gabinetu angielskiego.

Ustał człowiek, który nietylko dla nas był nieskończenie szkodliwy, lecz był złym duchem Anglii, a przez to i świata całego. Przyszły historyk wynajdzie zapewne te nici, któremi szedł umysł Lloyd George'a i rozpatrzy o ile program premiera odpowiadał programowi Anglii. Nie chcemy i nie możemy wypowiadać zdania o trafności angielskiej polityki premiera zjednoczonych królestw, dlatego jego polityka zbankrutowała w Indjach przedtem jeszcze, niż sam on zbankrutował na sprawie tureckiej. Są to sprawy zbyt od nas odległe, gdzie krytyka wielkiego męża stanu nie jest łatwą. Ale wiadome są poglądy Lloyd George'a w sprawie rosyjskiej, w spra-

wie, którą znamy dobrze, będąc sąsiadami najbliższymi kolosu rosyjskiego.

Tutaj polityka Lloyd George'a miała za dewizę: „galwanizowanie trupa Rosji”. Lloyd George nie chciał Rosji uzdrowić, ani jej odbudowywać, nie myślał serjo o restauracji państwa rosyjskiego. Chciał galwanizować jej trupa, chciał się urządzić w katastrofie rosyjskiej. Jego pertraktacje z bolszewikami opierały się na zautaniu do siły bolszewickiego panowania wewnątrz Rosji.

Nam taki pogląd na Rosję wydaje się niezrozumiały. Dla nas stosunki rosyjskie to kataklizm, który się jeszcze nie uspokoił, a przyszłość polega albo na restau-

racji państwa rosyjskiego, albo na rozbiórce b. imperjum. Aby można było stabilizować bolszewizm, obłaskawić i zadomowić w służbie cudzoziemskiego kapitału, wydaje się nam to niemożliwym.

A taki plan posiadał Lloyd George, dążył do tego. Przez wszystkie jego koncepcje nie światała żadna myśl o radykalnej zmianie stosunków, które się wytworzyły na przestrzeni pomiędzy Dnieprem a Oceanem Spokojnym. Żadna większa koncepcja polityczna nie została przez premiera Anglii wyłoniona, ani w Azji, ani w Europie — Anglija nie wykorzystwała należycie rosyjskiej katastrofy.

Lloyd George nie poważał państwowotwórczej pracy polskiej. Podczas pamiętnych dni lipcowych myślał, że bolszewizm zwycięży Polskę. A przecież tak nie było. Nazywamy bitwą nad Wisłą „cudem nad Wisłą”, a właśnie wtedy żadnego cudu nie było. Cud był „przed Wisłą”, a nie „nad Wisłą”, wtedy gdy Budienny i Gaja-chan dwoma zagonami kawalerji potrafil steroryzować całą armję polską. Z owego przesadnego pojęcia Lloyd George'a o sile bolszewickiej Rosji wynioskować należy iż premier angielski nie opanowywał należycie sytuacji politycznej w Europie.

Nie był oczywiście Lloyd George tak niezdatnym ministrem, jakim go opisywał w sążnistych artykułach jeden z polskich korespondentów genueńskich, — niewątpliwie przetrastał o głowę wielu mążów stanu, — a nawet zbyt

niska ocena wartości Lloyd George'a łatwo rekoszetem mogła się odbić na ocenie publicysty przez jego czytelników. Jednakże zarówno w sprawie rosyjskiej, jak i tureckiej popełnił Lloyd George ogromne błędy, — zapoznał wartości historyczne; myślał, kategorjami nie historycznymi lecz kupieckimi. Cat.

LONDYN. (Pat.) Gabinet angielski w pełnym składzie podał się do dymisji.

LONDYN. (Pat.) W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że Lloyd George po konferencji unjonistów proponuje królowi rozwiązanie parlamentu.

WIEDEN. (Pat.) „Neue freie Presse” donosi z Londynu, że decyzyja o losach parlamentu i koalicji rządowej zależeć będzie głównie od stanowiska Bonar Law. Jak słychać, niema on zamiaru stanąć na czele ruchu antykoalicyjnego, co zwiększa widoki utrzymania koalicji.

LEAFIELD. (P. A. T.) Podanie gabinetu do dymisji było wynikiem konferencji konserwatywnych członków gabinetu oraz parlamentu, gdzie większością powzięto uchwałę, że przy najbliższych wyborach partja konserwatywna będzie walczyła jako partja niezależna. Uchwała została podjęta wbrew Chamberlainowi, który nawoływał do trwania koalicji z liberałami. Po konferencji konserwatywnych członków gabinetu i oddzielnie członków gabinetu liberałów, poczem Lloyd George zwołał posiedzenie ministrów należących do obu partji, po którym wręczył królowi dymisję, którą król przyjął.

Wiadomości polityczne.

Zajęcie na posiedzeniu Rady Obrony Państwa.

Pan Rosset prezes klubu mieszczańskiego ogłosił w „Przeglądzie tygodniowym” swe wspomnienia o zajściu, jakie się zdarzyło na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w lipcu r. 1920. Wspomnienia te wywołały replikę p. Dmowskiego. Obecnie p. Rosset odpowiada na tę replikę.

Przemówienie p. Dmowskiego poprostu nazwał w artykule „interpelacją”, bez dalszych szczegółów — według moich notatek i pamięci brzmiało nieco inaczej. Ale w każdym razie było surową krytyką Naczelnego Dowództwa.

Naczelnny Wódz, po odparciu zarzutów, złożył oświadczenie, że dalej znosić „szpilki” nie może i że żąda albo votum zaufania, jednomyślnie przez Radę Obrony Państwa uchwalonego, albo podaje się do dymisji — poczem Naczelnik wraz z generałicją powstali z miejsc, chcąc udać się do sąsiedniego salonu, dla wyczekania uchwały cywilnych członków Rady Państwa.

I w tej to właśnie chwili, a

nie po powrocie Piłsudskiego, wygłosił p. Dmowski owe pamiętne przemówienie, w którym twierdził, że zawsze uważał, iż brak autorytetu w Polsce jest nieszczęściem kraju, że cieszył się, iż w osobie Piłsudskiego autorytet taki się znalazł i t. d.

Nie chcę cytarami z notatki potęgować dziś wrażenia silnego, jakie wygłoszone z zapałem wówczas przemówienie na obecnych wywarło. Istotnie „wytworzyła się atmosfera zdenerwowania”. Wierzyłem w szczerość słów p. Dmowskiego, a miałem po temu powód. Wstrzymałem więc ponownie wyście Naczelnika słowami: „Panie Komendancie! Uczciwość nakazuje mi powiedzieć, że, będąc przed bodaj rokiem w czasie podpisywania traktatu wersalskiego w Paryżu, rozmawiałem z p. Dmowskim i mówił mi o p. Komendancie niemal to samo dosłownie co dziś”.

Posel wileński, p. Zwierzynski, w wywiadzie dziennikarskim stwierdził, że Wilno zaczęło się szybko odra-

WĘDLINIARNIA

Władysława Trzeciaka

dn. 21 b. m. zostanie ponownie otwarta. Poleca świeży i dobry towar.

zdać z chwilą zdecydowania jego losów. W sprawie zachowania dotąd delegata rządu (zamiast wojewody) i pasa neutralnego poseł powiedział:

„Według wszelkiego prawdopodobieństwa, istnieją za kulisami zamiary narzucenia Wileńszczyźnie odrębnego ustroju autonomicznego, co przy niepomysłnym dla nas wyniku wyborów mogłoby wypłynąć zaraz na pierwszych posiedzeniach przyszłego sejmku.

Zewnętrznie jednak odbywa się pewne ujednostajnienie administracji i gospodarki państwowej, jak np. policji, skarbowości i t. p.

Trzeba tu zauważyć, że w obecnej sytuacji międzynarodowej moment jest najbardziej odpowiedni do skasowania urzędu delegata, a mianowania wojewody. Upoważnia nas najzupełniej do tego jak stanowisko Anglii wobec Litwy, tak też dymisja Lloyd George'a i wzmocnienie stanowiska francuskiego.

Sprawa pasa neutralnego i uporządkowanie stosunków granicznych polsko-litewskich dałyby się najłatwiej uregulować zaraz po wyborach do sejmku u nas i w Litwie kowieńskiej.

Jan Kwapiński nazywa się Piotr Chałupko. Jan Kwapiński to tylko pseudonim partyjny tego agitatora bolszewickiego. Pan Chałupko nie skorzystał z ustawy o zmianie nazwisk, nazwiska nie zmienił, ale do komisji wyborczej okręgu, w którym zamierza kandydować, posłał nie swe nazwisko, lecz pseudonim. Komisja okręgowa oczywiście skreśliła go z listy kandydatów, bo nie można kandydować pod pseudonimem partyjnym prawnie nie zatwierdzonym, tak samo jak nie można ożenić się pod pseudonimem. Z tego jednak powodu „Robotnik” grozi rewolucją społeczną, jeżeli komisja okręgowa postanowienia swego nie cofnie i nowych afiszy nie rozklei.

Krwawe zajęcia w Berlinie.

Berlin był w ubiegłą niedzielę wiodnią krwawych zajść, nader charakterystycznych dla stanu umysłów w powojennych Niemczech. Na dzień ten było zapowiedziane w cyrku Buscha walne zebranie „Związku wolności i porządku”, organizacji reakcyjnej i monarchicznej. Komunistki postanowili do zebrania nie dopuścić i nietylko zmobilizowali swoich zwolenników, ale jeszcze najęli za pieniądze ludzi nocujących w domach noclegowych, okazali się tak przezornymi, że urządzili w pobliżu cyrku punkt opatrunkowy. Zebranie w cyrku miało przebieg burzliwy. W sali ozdobionej chorągiewkami o barwach czarno-białoczerwonych (są to barwy monarchistów w przeciwieństwie do republikańskich — czarno-czerwono-żółtych) przemawiali gwałtownie mówcy w duchu anty-repu-

blikańskim i antysemitycznym. Komuniści probowali wtargnąć na salę. Lecz przeciwnicy ich byli do tego przygotowani i należycie tbrojeni, to też po zaciętej walce odparli walczących. Ci ostatni zemścili się na odosobnionych sympatykach zebrania, których bili na ulicy, a szczególnie pastwili się nad policją, z początku bardzo nieliczną. Po nadejściu posiłków policji udało się odeprzeć manifestantów. Z obu stron byli ciężko ranni, a jeden robotnik został zabity. Dzienniki, nie wyłączając wrogo usposobionych dla idei monarchicznej, jak „Berliner Tageblatt”, ostro krytykują bezczynność policji, która nie przedzielała zajścia i przybyła liczenie na miejsce, gdy już krew była przelana. Obie skrajne partie, niemiecko-narodowa i komunistyczna, zgłosiły interpelacje w parlamencie Rzeszy, sejmie pruskim i radzie miejskiej Berlina. Wskutek tych ruchów aresztowano wielu komunistów, podejrzanych o zorganizowanie tychże, między innymi administratora dziennika „Ro-

te Fahne”. W redakcji tego ostatniego została przeprowadzona rewizja, która wykryła wiele materiału obciążającego. Są też podobno poszlaki, że w sprawie tej są zamieszani agenci rządu rosyjskiego.

Głosy włoskie Organ faszystów w sprawie „Popolo d'Italia” pisze, że żadnej sile na świecie nie uda się przeszkodzić temu, ażeby Syria, Palestyna, Liban i Mezopotamja połączyły się z Konstantynopolem przeciwko Entencie, w celu zniszczenia resztek traktatu sewerskiego. Tak samo okaże się niemożliwym, zabronić wzmocnionej Turcji, ażeby wróciła na półwysep bałkański, a następnie, z pomocą Rosji, przeszła do akcji zaczepnej przeciwko Europie środkowej. Są to skutki manji wielkości polityki „mandatowej” Ligi Narodów i imperjalizmu państw Europy zachodniej. Polityka włoska będzie musiała dążyć na przyszłej konferencji pokojowej do znieważenia dzieła traktatu sewerskiego i do zniesienia mandatów.

zości narodowych, lub innej podobnie antypolskiej organizacji, czy też wspierać i współdziałać z grupami przychylnie dla naszej idei państwowej nastrojeniami.

Naszem zdaniem uobywatelnianie, nadawanie obywatelstwa państwowego, nie formalnie, lecz materialnie, jest zasługą poważną wobec ojczyzny. Blok z niepolskimi grupami oraz z ludowcami, do których nie czujemy żadnych sympatii (podobnie jak oni do nas), ma swą ideową podstawę. Podstawą tą jest państwowość polska. Zbyt wielkie i zbyt silne są grupy, które zwalczały ideę państwa polskiego tu na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej, aby ta podstawa ideowa nie była zrozumiała. Obrona interesów Ziemi Wschodnich uzupełnia tylko ideę zasadniczą. Dotychczasowe bowiem eksperymenty z naszym krajem czynione prowokowały tylko siły wrogie państwu polskiemu.

Wreszcie skoro mowa o solidarności narodowej, to czyż może o niej mówić ugrupowanie, tak bardzo pod względem partyjnym ekskluzywne? Przecież Demokracja Narodowa, ów motor list Ch. J. N., miała w Wilnie sposobność uzupełnić swe listy doborem ludzi naprawdę pierwszorzędnych pod względem wartości osobistej, a jednak tego nie zrobiła, gdyż szukała nie ludzi wartościowych, lecz wartościowych endeków. Albo solidarności narodowa, albo ekskluzywizm partyjny. Ch. J. N. obrała tę drugą zasadę. Nie wypełniła nawet tych obietnic, któremi się zobowiązała wobec pewnej grupy społecznej, — uważając, iż podczas wyborów wszystko przystoi.

Ch. J. N. ma niestety tę właściwość, iż czyni to właśnie, co bliźniemu za ciężki grzech poczyna. Np. kwestja stosunku oficerów do polityki. „Słowo” podkreślało kilka razy, iż uważa, że armja nasza zaniedbuje prawdziwe talenty wojskowe. Prasa narodowo-

LECZNICA CHIRURGICZNA
D-ra Dembowskiego
Wilno Mała Pohulanka 9
przyjście od 10—12 i od 4—5.

demokratyczna oskarża wprost kierownictwo wojskowe, iż w stosunku do oficerów powoduje się względami politycznymi. A cóż czyni Ch. J. N.? Generał Hallenburgh-Haller jest niewątpliwie bardzo a bardzo zacnym człowiekiem, ale wcale nie tak genialnym wojskowym, za jakiego, powodując się także względami politycznymi, ogłasza go obecnie prasa Ch. J. N. Henryk Bagiński, ideolog legjonu Puławskiego, aktywista orientacji rosyjskiej, daje nam prawdziwy opis bitwy pod Kaniowem w swej książce „Polskie wojsko na Wschodzie”. Natomiast generał Żeligowski był niewątpliwie jednym z najbardziej bojowych naszych generałów. A czy kandydatura jego na senatora, wystawiona w imię *solidarności i interesu narodowego*, znalazła poparcie w obozie Demokracji Narodowej?

Wreszcie tu w Wilnie nie można głosować na Demokrację Narodową. Jest to partja, której główna myśl polityczna (obacz artykuł Romana Dmowskiego w „Przeglądzie Wschepolskim”) polega na przyjaznym współżyciu z Rosją. W imię tego przyjaznego współżycia myśl polityczna Demokracji Narodowej wyrzeka się naszych obszarów wschodnich, obstaje przy granicy traktatu Ryskiego. Dlatego ci wszyscy, którzy głosowali na Demokrację Narodową gdy chodziło o kwestję konkretną, o wcielenie Wilna do Polski, głosować na nią nie będą, gdy chodzi o wykniesienie kierunku naszej polityki na całe lat pięć. A wielu ludzi, mając do wyboru między stronnictwem, które na swym sztandarze wypisało pozostawienie Mińska Rosji, a obozem destrukcji społecznej, powstrzymałoby się całkiem od głosowania.

Zjednoczenie Państwowe w okręgu wileńskim jest zwalczane przez „Piasta”, które to ugrupowanie wchodzi w skład Zjednoczenia w innych okręgach wyborczych. Miejmy nadzieję, iż nieprzyjazne stanowisko „Piasta” wobec Zjednoczenia w Wilnie nie ujmie Zjednoczeniu ani jednego głosu inteligenta polskiego.

M.

Księgarnia Stowarzyszenia
Nauczycielstwa Polskiego
w Wilnie

Królewska 1. Wileńska 36.
Oddziały: Lida, Oszmiana, Wilejka Pow.

Poleca nowości z ubiegłego tygodnia:
BENOIT P. Atlantyda, Ppowieść.
GRUDZIŃSKI Z. Dr. Rentgenodjagnostyka chorób narządu trawienia.

KUBAKA LVDWIK. Szkice historyczne. Serja I i II. Wydanie 5.
LAM ST. Współcześni pisarze polscy. Literatura piękna, krytyka literacka.

MALINOWSKI FELIKS Dr. med. Choroby weneryczne. Tom I.

MEYRINK G. Zielona twarz. Powieść.

P. P. S. w Sejmie i poza Sejmem.
POLSKA WSPÓŁCZESNA. Kwartałnik. Zeszyt 2. 1922.

RAPACKI W. Przewodnik dla teatrów amatorskich.

Prosimy żądać Bezpłatny Dwutygodnik Księgarni Stowarz. Naucz. Polskiego

„PRZEGLĄD
BIBLIOGRAFICZNY”.

Teatr im. Syrokomli.

Krzyżacy.

Obraz historyczny w 8 odsłonach z powieści Sienkiewicza w przeróbce Walewskiego. Reżyserował M. Nawrocki.

Najlepsza nawet powieść w przeróbce scenicznej traci co najmniej połowę swej wartości, zaciemnia się bowiem charakter dzięki skreśleniu opisów lub drobniejszych, a czasem nader charakterystycznych epizodów. Nic więc dziwnego, że „Krzyżacy” w przeróbce scenicznej są bezbarwni i nużące rozwlekli.

Najlepsza nawet gra, największe starania aktorów nie potrafią zrobić z 8-miu obrazów, trwających 4 godziny, nic takiego, co by potrafiło ściągnąć specjalnie uwagę widza, skoncentrować ją i utrzymać w naprężeniu.

Śmiało powiedzieć można, że ładnym i miłym promykiem półród mgły i szarzyzny ostatniej premjery była p. Bortnowska w roli Danusi. Ona jedna naprawdę wywoływała u publiczności uśmiech zadowolenia pojawieniem się na scenie.

Do bardzo trafnie ujętych i przeprowadzonych ról zaliczyć należy rolę Juranda ze Spychowa

Zjednoczenie Państwowe na Kresach.

Zarzut rozbijania solidarności narodowej, który automatycznie po ogłoszeniu list wyborczych Zjednoczenia Państwowego wygłasza prasa narodowo-demokratyczna, jest zarzutem ciężkim i bolesnym dla każdego Polaka. Zobaczymy ile w zarzucie tym jest prawdy, a ile dowolności retorycznej.

Zjednoczenie Państwowe pozostało w Nowogródzkich, Poleskich i Wołyńskich okręgach. Czy rozbija tam jedność narodową? Skupiła dokoła siebie wszystkie ugrupowania polityczne, zaczynając od owych „żubrów”, o których tak lubi pisać prasa nar. dem., a którzy bardziej istnieją w pieśni i powieści niż w rzeczywistości, — gdyż jak my, Wilnianie, mieliśmy się sposobność przekonać, Polski Związek Kresowy jest organizacją co najmniej bardzo liberalną — do skrajnie lewicowych, bo aż do P. S. L. „Piasta”, grupy wyłączenieli publicznych i prywatnych. Czyli, że wszystkie grupy, które chciały nie łamać tej solidarności, którym zależało, aby Polacy wystąpili jedną listą wspólną, przystąpiły właśnie do Zjednoczenia Państwowego na Kresach. Poza Zjednoczeniem zostało „Wyzwolenie”, „Rady Ludowe”, które zresztą na południu tamtych okręgów wypierają się związku z polskością, oraz niestety także...

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.

Okręgi wschodnio-białoruskie i południowo-ukraińskie są znacznie bardziej zagrożone narodowo, niż okręg Wileński, który należy do najbardziej jednolite polskich okręgów. Jeżeli więc Chrześcijański Związek Jedności Narodowej chce być konsekwentny w swej zasadzie o solidarności narodowej, to powinien swe listy w tamtych, tak bardzo pod względem narodowym zagrożonych okręgach czempredziej wycofać.

Jednakże tak się nie stanie i tak nie będzie. Ch. J. N. będzie rozbijała narodową solidarność w niepolskich okręgach i oburzala się, iż Zjednoczenie Państwowe rozbija ją w całkowicie polskim Wilnie.

Po-dругie, Zjednoczenie Państwowe w okręgach, pod względem narodowym zagrożonych, nie tylko skupia wszystkie polskie siły, ale także odciga poważną ilość Białorusinów i Ukraińców od bloku mniejszości narodowych. Odciąga zaś, nie wypierając się polskości, lecz przez utworzenie bloku z grupami białoruskimi i ukraińskimi, które stoją na gruncie państwa polskiego. Historia osądzi, czy pożyteczniej i patriotyczniej jest przez skrajny nacjonalizm popychać wszystkich nie-Polaków w ramiona bloku mniej-

DOM BANKOWY
F. Winiski
Wielka 67, tel. 3-36.
PRZEKAZY do wszystkich miast
INKASO
DYSKONTA
RACHUNKI BIEŻĄCE
KUPNO WALUT.
Po cenach najwyższych

SIGURD.

Kapelusz panny Geni.

Z oryginału szwedzkiego przetłóżył
Konstanty Bukowski.
(Prawo przedruku zastrzega się).

Panna Genia była piękna, niby poranek wiosenny, a łagodna jak zefirek, miała lat dziewiętnaście i serce czułe nietylko dla żyjących poręczników, lecz także dla poległych bohaterów powieściowych; do pierwszych słodko się uśmiechała, nad drugimi gorzko płakała. Rodziców kochała bardzo, ale więcej jeszcze swój duży, modny, wspaniały kapelusz paryski.

Panna Genia miała dobry gust i poczucie piękna. Gdyby ktokolwiek poprosił ją o zawieszenie w uszach, zamiast kolczyków, paryładnie wypchanych myszek, obrzuciłaby się niechętnie, lecz za to na kapeluszu miała ptasiego trupa z rozpostartymi skrzydełkami i znajdowała wraz z przyjaciółkami, że to wygląda „wspaniale”.

W dzisiejszych czasach nie zwróconoby na to najmniejszej uwagi, gdyż obecnie niemal wszystkie panie używają różnych dziwacznych ozdób, ale niniejsza historia miała miejsce kilkanaście lat temu, a wtedy ludzkość była zacofana i naogół nie pojmowała, że przyozdabianie kapeluszy tru-

pami ze świata zwierzęcego należy do dobrego tonu.

Pewnego razu panna Genia udała się w odwiedziny na wieś do wujostwa, do miejscowości, gdzie kapelusze paryskie zazwyczaj ukazywały się wówczas, gdy liczyły już pięć do sześciu lat swego istnienia.

Staruszka-ciotka oczekiwała na ganku przybycia siostrzenicy z otwartymi ramionami i kiedy Genia zbliżyła się, by ją powitać, zaczęła machać dokoła rękami, wołając ze zdziwieniem na miłej swej twarzy: „Sio, sio, sio!”

— Co się stało cioteczko? — zapytała Genia.

— Ależ, moje dziecko, usiadł ci na kapeluszu jakiś brzydko ptak, może cię jeszcze powalać!...

A sio, a sio, co za przebrzydłe stworzenie — wcale się nie boi.

— Cioteczko, ten ptak należy do kapelusza i pochodzi z Paryża!...

— Nie pojmuje, jak możesz nosić coś podobnie brzydkiego!

— Brzydkiego! Kapelusz ten kosztuje o cztery korony drożej, aniżeli taki sam bez ptaka.

— Cztery korony! A ja sprzedaję żywe kurczęta, prawdziwe bramaputry po koronie za sztukę! Ale pozwól dalej, moje dziecko!

W salonie powitał Genią wujaszek. Był to ruchliwy staruszek. Ucałował serdecznie siostrzenicę w oba policzki i oznajmił, że zaprosił na obiad kilka osób z sąsiedztwa z powodu tak miłego gościa.

Wujaszek był też nosobieniem dobroci; miał tylko jedną małą wadę — był nieco samolubem. Skoro ujrzał coś niezwykłego, nigdy nie zapytywał innych o zdanie, lecz zawsze sam wyprowadzał wnioski o danym przedmiocie. Przy obiedzie zagaił rozmowę temi słowy:

— Istotnie, godne to podziwu, jak błaga i reklama rozwijają się w naszych czasach. Tak, tak! Niezadługo zostaniemy pod tym względem prawdziwymi Amerykaninami. Chyba państwo wiecie, że zagranicą niektóre magazyny krawieckie ubierają darmo ładnie prezentujących się mężczyzn, a wzamian umieszczają im na plecach swoją firmę, cha, cha, cha! I kiedy dzisiaj zrana przybyła nasza kochana Genia, wyobraźcie sobie moi państwo, spostrzegam na jej kapeluszu małe rasowe kurczę. Nie zapytałem się Geni co ono oznacza, gdyż z zwykłą moją spostrzegawczością doszedłem do wniosku, iż chodzi tu o przedsiębiorstwo wylegarni kurcząt, w ten sposób reklamującej swój towar. Wnoszę twoje zdrowie, Geniu i jednocześnie wyrażam ci słowa uznania za to, że oszczędzasz ojcu wydatków na kapelusze. Ile też dopłacają ci miesięcznie za ten sztyl, co?

— Jaki wujaszek niedobry! To nie żadne „rasowe kurczę”, lecz ładny zagraniczny ptaszek, służący za ozdobę kapelusza, — obja-

niła panna Genia ze łzami w oczach.

— Oz-do-bal! — wyjął wuj Jan i tak był zdumiony, że w rozłargnieniu posolił konfitury zamiast salaty. — Wybacz mi, moje dziecko!

Panna Genia cieszyła się bardzo z pobytu na wsi i prawie codzień odbywała wycieczki w miłym towarzystwie. Najweselszą była skoro się znalazła sam na sam z młodym, przystojnym człowiekiem z sąsiedztwa, dziedziecem Svenssonem, na wazkiej ścieżce, na łące, lub na wózku. Oczekiwała, że on „coś powie”, on zaś czekał tylko na odwagę.

Aż nareszcie pewnego wieczora, podczas jednej z przejażdżek, kiedy księżyc był w pełni, a młoda para odłączyła się od reszty towarzystwa, w ruinach starego zamczyska, celu owej wycieczki, pan Svensson, palający gorącą miłością, zaczął temi słowy:

— Droga panno Eugenjo! Nareszcie mogę wypowiedzieć, jak wysoce...

Wtem jakiś niezwykły szmer dał się słyszeć nad głowami młodej pary i niebawem stara sowa wpiła ostre swe pazury w kapelusz panny Geni i jąła gorliwie dziobać zagranicznego ptaszka.

Panna Genia bardzo się rozgniewała na sowę, reszta bowiem towarzystwa, usłyszawszy zamieszanie, znalazła się zaraz obok młodej pary, a pan Svensson nie mógł dokończyć oświadczenia. Był trochę przesądny i niechciał już

rywalizować z sowami starego zamczyska o serce swej królowej.

Czyż można go za to potępić? Wujostwo było bogaci i bezdzietni, przywykli do Geni i pokochali ją całym sercem.

Pewnego wieczora siedział staruszek z Genią na ławce w ogrodzie pod jabłonią i rozmawiali narazie o rzeczach obojętnych, potem zaczął gładzić jedwabiste sploty jej włosów i rzekł:

— Moje drogie dziecko, ciotka i ja postanowiliśmy przeznaczyć ci wszystko co pozostało po naszej śmierci i dzisiaj zrobimy testament. Na jabłoni coś zaszleściło i chwilę później duży kot ogrodnika znalazł się na głowie panny Geni, podrapał niemiłosiernie ostrymi pazurami jej twarz i namiętnie zaczął rozywać na kapeluszu ptaka który właśnie był powodem tego zamachu.

Skądże mógł on wiedzieć, że ptak był z Paryża?

Po tem przejściu panna Genia zachorowała i musiała udać się do łóżka.

Wskutek ogólnego zamieszania tego wieczora nie zrobiono testamentu, a nazajutrz rejent, mający go sporządzić, udał się na czas dłuższy w ważnych interesach do Stockholmu, całą więc sprawę odłożono do następnych odwiedzin Geni, a wtedy — wuj już nie żył i spadek przypadł w równych częściach wszystkim spadkobiercom.

Ale wtedy panna Genia, „łagodna” panna Genia wściekała się

TELEGRAMY.

Z Sadu Najwyższego.

WARSZAWA, 29.x (AW). Dwa razy tygodniowo Sąd Najwyższy rozpatruje zażalenia w sprawach wyborczych.

Sądowictwo na Śląsku.

KATOWICE, 19.x (AW). W Województwie Śląskiem istnieje jeden Sąd Apelacyjny w Katowicach i dwa Okręgowe w Katowicach i Cieszynie. Okręg Katowicki posiada 11 sądów powiatowych, okręg Cieszyński — 4. Sady Pokoju zastąpią niemieckie sądy lańnicze. Organizację sądownictwa jeszcze podczas plebiscytu zorganizował delegat polskiego Min. Sprawiedliwości p. Bocheński. Województwo Śląskie posiadać będzie sądy administracyjne pierwszej i drugiej instancji. Na stanowiskach sędziów niema Niemców.

Najwyższy Trybunał Administracyjny.

WARSZAWA 19.X. (A. W.). 22 b. m. rozpocznie działalność Najwyższy Trybunał Administracyjny zamiast dotychczasowej Izby Czwartej Sądu Najwyższego. Oczekiwane są nominacje sędziów Trybunału.

Z Sejmu Śląskiego.

KATOWICE (Pat.). Na ostatnim posiedzeniu Sejmu wojewoda Rymer odpowiadał na różne dezyderaty, skierowane pod adresem władz. W kwestji kolejnictwa wskazał na poprawę dotychczasową oraz na inwestycje już wprowadzone w dziedzinie budowy nowych linii. Dowódź żywności poprawia się, wprowadzenie waluty polskiej jest pożądane, ale trzeba się porozumieć w tej sprawie. Zakończył słowami: „Starać się winniśmy, by województwo Śląskie pozostało cenną perłą w koronie Rzeczypospolitej“.

Z Ligi Narodów.

PARYŻ, 19.x (AW). Delegat polski w Lidze Narodów prof. Askenazy dał następujące informacje przedstawicielowi Agencji Wschodniej: Kwestje Gdańska, Litwy, Małopolski Wschodniej oraz sprawa mniejszości narodowościowych doznały poprawy. Wybór p. Chodźki na przewodniczącego komisji i podniesienie kandydatury polskiej do Ligi wskazuje wzrost znaczenia międzynarodowego Polski. Pozostaje szereg kwestji nieuregulowanych, które rozpatrzy sesja Ligi Narodów. Litwa wnio-

sta przed Ligę oskarżenia rządu polskiego z powodu rzekomego złego traktowania mniejszości narodowościowych w Polsce. Oskarżeń tych nie waham się nazwać zwykłym oszczerstwem, zasługującym na energiczną odprawę. Sprawy sporne z Gdańskiem powinny być uregulowane. Osiągnięliśmy poważny rezultat. Stosunki z Ligą Narodów nabrały charakteru stosunków normalnych. Należy zawrzeć to poparcie Bourgeois i Balfoura.

Konferencja pocztowa w Moskwie.

MOSKWA 19/X. (A. W.). W najbliższym czasie projektowane jest w Moskwie zwołanie konferencji w celu zawarcia konwencji pocztowo-telegraficznej między Rosją i Polską.

Gmach Senatu.

WARSZAWA, 19.x (AW). Roboty budowlane około przygotowania pomieszczenia dla Senatu ukończą się 20 listopada.

Dodatek Kresowy.

WARSZAWA, 20.x (AW). Dodatek kresowy dla urzędników, złożony w październiku został obecnie przywrócony dla terenów przyłączonych do Polski traktatem Ryskim oraz dla powiatów Bielskiego, Białostockiego i Sokólskiego.

13-a pensja.

WARSZAWA, 20.x (AW). Na posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono wypłacić pracownikom miejskim niezwłocznie trzynastą pensję tytułem zapomogi świątecznej.

Schwytanie jacejki Pietruszewicza.

LWÓW, 19.x (AW). Pochwycono na granicy jacejkę Pietruszewicza, jadącą z Wiednia do Bolszewji. 17 b. m. ogłoszono w Brzeżanach stan oblężenia, celem ułatwienia walki z bandami.

Wykrycie organizacji komunistycznej.

BUDAPESZT 19/X. (A. W.). Policji udało się zaarrestować 108 komunistów, którzy założyli tajną organizację komunistyczną.

Skuteczna interwencja Zielińskiego.

MOSKWA, 19.x (AW). Wskutek interwencji prezesa delegacji repatriacyjnej Zielińskiego, rząd sowiecki wstrzymał wykonanie wyroku na 11 osobach, skazanych na śmierć przez trybunał rewolucyjny. Są to: 2 osoby skazane

w Kijowie za szpiegowstwo na rzecz misji francuskiej w Warszawie, 5 osób aresztowanych w Mińsku za działalność wywiadowczą i przechowywanie wywiadców oraz 4 księży, skazanych za opór przeciwko rekwizycii kosztowności kościelnych w Kamieńcu.

Lombardy w Bolszewji.

MOSKWA, 19.x (AW). Komisarz wydał dekret, upoważniający sowiety lokalne do otwierania lombardów, celem wydawania pożyczek niezamożnej ludności pod zastaw ruchomości.

Badanie rynku moskiewskiego.

MOSKWA, 19.x (AW). Przybyli do Moskwy, celem badania rynku i przeprowadzenia rokowań, przedstawiciele wielkiego przemysłu niemieckiego, czeskiego i szwedzkiego. Są miedzy innymi przedstawiciele fabryki parowozów Hohenzollern, dyrektorowie firm Kruppa Linke i Hoffman, Deutsche Bank i innych.

Urlop Krasina.

MOSKWA, 19.x (AW). Krasin otrzymał 3-miesięczny urlop i wyjechał zagranicę.

O drzewo rosyjskie.

MOSKWA (Pat.). Francuscy przemysłowcy drzewni wystali do petersburskiego trustu drzewnego zapytanie, dotyczące możliwości wywozu drzewa rosyjskiego i podjęcia normalnego ruchu transportowego.

Nowy rozkład jazdy pociągów w Rosji.

RYGA (W. A. P.). Rosyjskie władze kolejowe opracowały projekt rozkładu jazdy pociągów, któryby w terminach odpowiadał rozkładom jazdy pociągów lotewskich, polskich i estońskich.

Opłakany stan Piotrogradu.

RYGA (W. A. P.). Rada piotrogrodzka uprzedza wszystkich, mających powrócić do Piotrogradu, o ciężkich ekonomicznych warunkach miasta, o istniejących tam strajkach, o kryzysie mieszkaniowym i że miasto obecnie nie jest w stanie dać jakkolwiek pomoc przybywającym.

Sprawa reformy agrarnej w parlamencie finlandzkim.

RYGA (W. A. P.). Według wiadomości z Helsingforsu parlament finlandzki 15 października r. b. zatwierdził projekt reformy agrarnej „Lex Kalio” 153 głosami za i 61 przeciw. Przeciw projektowi głosowali Szwedzi, partja koalicyjna i niektórzy komuniści.

Wybór prezydenta Rzeszy.

BERLIN (Pat.). Kwestja wyboru prezydenta Rzeszy została rozstrzygnięta. Partja centrowa przedłożyła wniosek, aby urzędowanie prezydenta trwało do 1 lipca 1925 roku. Ponieważ frakcja socjalistyczna zgodziła się na to, przywódcy innych frakcji doszli do porozumienia. Uchwalono wniesić do parlamentu wspólny wniosek, według którego obecny prezydent może sprawować urząd do 30-go czerwca 1925 r.

Rokowania polsko-japońskie.

WARSZAWA 20/X. (A. W.). Rokowania polsko-japońskie ulegają zwłoce, ponieważ Japończycy pragną przeprowadzić układ, zawierający pewne drobne momenty polityczne, np. gwarancje bezpieczeństwa wzajemnego obywateli obu państw. Układ będzie nosił odmienny charakter niż inne układy, zawierane dotąd przez Polskę.

Bolszewicy pod Władystokiem.

MOSKWA, 19.x (AW). Komunikaty sowieckie donoszą o zajęciu przez wojska czerwone Nikolsko-Usuryjska. Biali cofają się w nieladzie. Awangardy czerwone podchodzą do Władystoku, gdzie

wojska japońskie przed ewakuacją wysadzają w powietrze forty.

Przypuszczalna dymisja gabinetu włoskiego.

RZYM (Pat.). Losy przyszłego gabinetu decydują się obecnie w Mediolanie, gdzie znajdują się obecnie Giolitti i Mussolini. W przeciwieństwie do poprzednich kryzysów istnieje zamiar uformowania listy nowego gabinetu przed ustąpieniem obecnego. Jeżeli próby doprowadzą do rezultatu, należy się spodziewać dymisji gabinetu de Facty przed zebraniem się parlamentu. Giolitti podziela zdanie faszystów w kwestji konieczności reformy wyborczej i nowych wyborów, wyrażając gotowość sformowania rządu pod warunkiem wzięcia przez faszystów udziału w rządzie.

Pożyczka Grecji.

ATENY (Pat.). Pisma tutejsze donoszą, że banki francuskie zaproponowały Grecji pożyczkę pół miljarda franków.

Zakończenie prac przy wytykaniu linii demarkacyjnej.

LONDYN (Pat.). Z Konstancynopola donoszą, że komisja wytyczenia linii demarkacyjnej strefy neutralnej zakończyła prace.

Giełda.

Wilno, dnia 20 października.

	Ządano	Poszuk.	Tranzakcje
Ruble zł.	552000	546300	545000-555000
Dol. St.-Z.	11395	11295	11300-11350
Wil. B. Z.	—	—	9800
czechosl.	—	—	360
fińskie	245	210	—
F-ki franc.	—	—	850
F-ty szterl.	51285	50715	—
Czeki:			
Londyn	51685	51115	—
New-Jork	11400	11310	11325

Życie ekonomiczne.

ZURYCH (Pat.) Zamknięcie giełdy. Przekazy na Warszawę 0.05 i pół.
GDANSK (Pat.) Marka polska 20.59 i pół — 29.65 i pół.
GDANSK (Pat.) Żyto 2950, pszenica 3600 — 4600, jęczmień 2700 — 2900, owoś 2800, groch 3500 — 4700.
WARSZAWA (Pat.) Dolary 10950, franki francuskie 820 — 819, marki niem. 3.45. Przekazy na Londyn 49250 na Wiedeń 14 i pół.

Redaktor:
Stanisław Mackiewicz.

DOM BANKOWY
T. BUNIMOWICZ
 BANK DEWIZOWY
 WIELKA 72-74. WILNO TELEFON 256

podaje do wiadomości, że z dniem 10 b. m. WYNAJMUJE swej Sz. Klienteli SKARBICYKI (safes) w specjalnie na ten cel wybudowanym żelazno-betonowym skarbcu w lokalu Banku.

KINOTEATR „POLONJA“
 Ul. Mickiewicza 22.

Dziś Sensacja Paryża!
„BURZA“
 Najmilsi i niezrównani **Mozzuchin i Lisienko** w wytwornym dramacie 7-to akt o wielkim namiętności p. t. „BURZA“
 potężny i wzruszający dramata w 7 aktach. w roli głównej **Priscilla Dean** niezapomniana wykonawczyni „Dziewicy ze Stambułu“.

KINO-TEATR PICCADILY
 Dziś

„Iwonne Delorme“
 w roli głównej **Priscilla Dean**

Kupuję książki w rosyjskim języku: wspaniałe wydawnictwa, encyklopedie, słowniki i t. p. Wilno, Trocka 4, m. 1.

Potrzebna nauczycielka na wieś do przygotowania jednego chłopaka do 1 kl. Mostowa 5-4, Stańska.

Zgub. karta pobytu na im. Judela Kaufmana, unieważn. a się.

Zgub. bilet koński i pasport na im. Witolda Sienkiewicza z gm. Podbrzeskiej, unieważn. się.

Potrzebna francuzka do dzieci. Zgł. się do biura ogłosz. S. JUTANA Niemiecka 4, telef. 222.

Do wynajęcia lokal duży na sklep lub biuro. Wiadomość Krolewska 9, m. 2 od 8 do 9 rano.

Dr. W. Umiastowski choroby płuc, gruźlica chirurgiczna. Przyjmuje od 8-9 i od 4-6 po poł. ul. gen. Żeligowski-go 5-45.

Zgub. 30 tys. mk. pasportu konia, oraz dokum. osobiste Ignacego Siemaszko z Borejszun, unieważnia się.

Motor elekt. 2 s. Krejzaga. Licznik elek. 220 w. 2x10 amp. sprzedaje się. Tatarska ul. Nr. 7, m. 8.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
 Zmiękcza i usuwa bez bólu **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.** **ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ**
 OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Objawianie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszki stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przeziestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
 Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski**, Warszawa: Skład główny **I. B. Segal**, Wilno, Nowy Świat Nr. 5. **SPRZEDAŻ W SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH.**

Łóżka
 fabryk **H. Jarnuszkiewicz i S-ka, Gostyński i S-ka i inni**
Materace, krzesła (wiedeńskie i skład.), szafy, biurka, umywalnie, stoliki nocne, koce, skarpetki. Własna wytwórnia szczonek. — Przedstawicielstwo i skład instrum. chirurgicznych fabryki **J. Jodłowski** w Warszawie. — H/D. **F. Mieszkowski** Sp. z ogr. odp. Oddział Wileński: ul. Zawalna 28/30.

Doktor med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10-1 i 5-7 **Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24 m. 4.**
Kobieta lekarz Dr. Szwarz-Zeldowicz Przyjęcia 12^{1/2}-2 i 3-5 Choroby: kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.

Dr. med. Kazimierz Kukiewicz ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 8-9 rano i od 3-6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zauł. S-to Jerski).

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.
D-r A. LIBO Choroby uszu, gardła i nosa. Przyjmuje od 11-1 i 3-5. Zawalna 32.

Inż. Władysław Chromiński WARSZAWA, PIĘKNA 11. TEL. 120-30.

D-r. LEGIEJKO. Choroby wewnętrzne. Specjalność: żółtaczka i płuc. Pr. ymuje codziennie od 5-7. A. Mickiewicza 21 — 1.
Dr. J. Bernsztejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9-1 i 4-8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Dr. D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza 4. Przyjmuje od g. 9-2 i 4-7. Panie od 4-5.
Lekarz Dentystka Julja Bilunas przyjęcia od 12-2 i 3-5. Jagiellońska 9, m. 4.

Dr. S. Kaplan po- med. wrócił Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9-12 i 4-7. Telefon 640. 2-2

DOKTOR E. Birzowski Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10-2 i 4-7. Panie od 3-4 pp. Jagiellońska 3 m. 5 (róg Mickiewicza).

Kobieta-lekarz Dr. Janina Piotrowicz-Jurezenko Ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 5-7 wiecz. Zarzecz 5, m. 2.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-6. **UDZIELA PORAD.**

Była nauczycielka Gimnazjum Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, udziela lekcji francuskiego. Tombakowa 22, m. 7, od 4-jej do 6-jej.